

**Protokół**  
**z posiedzenia Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska**  
**z dnia 27 listopada 2012 r.**

W dniu 27 listopada 2012 r. odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Zwołane zostało na wniosek Przewodniczącego Komisji Pana Michała Człapy w celu przeanalizowania stawki podatku rolnego na rok 2013 oraz omówienia założeń do przyszłorocznego budżetu. Na spotkanie przybyli przedstawiciele kółek i związków rolniczych z terenu Gminy Kaźmierz.

Na wstępie Przewodniczący Komisji powitał wszystkich zebranych. Wspomnił, że na ostatnim posiedzeniu komisji wspólnej radni zaproponowali stawkę obniżenia ceny skupu żyta do kwoty 60,00 zł, a stawka zaproponowana przez Główny Urząd Statystyczny to 75,86 zł. W stosunku do roku ubiegłego stawka wzrosła by o 5,00 zł. Natomiast GUS podniósł stawkę z roku ubiegłego tylko o 1,68 zł. Sołtys Stanisław Jarzab powiedział, że rolnikom nie jest łatwo a cena żyta nie jest sprawiedliwym przelicznikiem dla ustalenia kwoty podatku rolnego. Radni ustalają cenę, a jaka jest opinia Izby Rolniczej. Radny Daniel Kosicki powiedział, że nawet jak Izba Rolnicza nie zgadza się z zaproponowaną stawką, to ostateczną decyzję podejmują radni, a jest tak, że Gmina po części finansuje Izbę bo im wyższy podatek, tym więcej odpisu otrzymują. Sołtys Jarzab spytał, czy nie można się wcześniej spotykać, przed posiedzeniem komisji radnych i kwestię przedyskutować. Radni Człapa i Kosicki jednogłośnie stwierdzili, że materiały dot. podatku rolnego otrzymali też dopiero na wspólnym posiedzeniu, na którym temat był omawiany, nie wcześniej. Rolnik ze wsi Witkowice stwierdził, że sąsiednie gminy mają ustalony podatek i nie widać, by gonili ze stawką naszą gminę. Jeden z zaproszonych przedstawicieli kółek rolniczych powiedział, że rolnicy płacą podatki, a inwestycje robi się tylko w Kaźmierzu. Na wioskach nie robi się nic. Rolnicy to widzą, chciałby by te pieniądze w części wróciły na wieś. Wtedy rolnicy nie mieli by tyle pretensji o płatność podatku. Radny Grzegorz Skabara wtrącił, że ostatnio wykonano modernizację drogi w Sokolnikach Małych. Przedstawiciel kontynuował, że nikt nie miałby pretensji o wysokość podatku, gdyby było coś robione na wioskach, gdzie są zarośnięte drogi, strach jeździć. Radny Daniel Kosicki zaproponował, by zaproszone osoby zostały na wspólnym posiedzeniu komisji, uważa, że Komisja Rolnictwa nie ma wiele do powiedzenia, ponieważ jest ich za mało. Zabierając głos Skarbnik Tomasz Olejnik powiedział, że temat podatku rolnego cyt. „poszedł z marszu” stało się wielką stratą dla budżetu a z korzyścią dla

rolników. Przewodniczący Rady sam zaproponował wysoką stawkę w podatku od działalności gospodarczej, którą sam prowadzi, by było dobrze dla Gminy. Następnie przyszła kolej na podatek rolny, głos zabrali rolnicy i chcieli jak najmniejszą kwotę. Gmina z podatku od nieruchomości ma 3 500 000,00 zł wpływów, a skutek z powodu obniżenia kwoty maksymalnej to stracimy 140 000,00 zł. Z podatku rolnego wpływów będzie niecałe 1 414 000,00 zł, a straty na obniżeniu jest 335 000,00 zł. Jest to podwójna strata dla budżetu, ponieważ po pierwsze nie otrzymamy pieniędzy od podatnika i druga strata przy przydzielaniu pieniędzy z Warszawy, gdzie liczą jakbyśmy te pieniądze mieli. Przedstawiciel kółek rolniczych wtrącił, że prowadząc działalność gospodarczą pieniążki przyniosą a rolnikom nikt nie przyniesie. W tym roku musieli przesiewać dwa razy pola. Kolejny z rolników dodał, że rolnictwo jest specyficzną gałęzią produkcji, dlatego cały świat o rolnictwa dba, widzimy co teraz się dzieje, za kilka lat może nie być już mleka. Wprowadzane są liczne ograniczenia, dlatego apeluje by dbać o rolnictwo, ponieważ bez niego może być źle. Skarbnik wtrącił, że jeżeli mamy prowadzić dyskusję, czy rolnictwo ma lepiej czy gorzej to lepiej nie próbować. Samo bowiem prowadził działalność gospodarczą i jeżeli zrobił złe zakupy, nie taki towar to on teraz u niego zalega. Firma od roku nie istnieje i nie pyta, czy dostanie jakiś zwrot związany ze stratami. To samo jest z rolnictwem. Radny Człapa dodał, że członkowie komisji rolnictwa prowadzą gospodarstwa rolne, wiedzą cyt. „co w trawie piszczy” i trzeba niestety w tych warunkach się poruszać. Radny Daniel Kosicki stwierdził, że można zaproponować obniżenie stawki z 60,00 zł, dlatego prosi by rolnicy zostali na wspólnej komisji. Powtórzył, że sama Komisja Rolnictwa nic nie może, ponieważ to Komisja Budżetu jest od kwestii opiniowania podatków, jak poinformował ich Sekretarz w roku ubiegłym. Jeden z rolników stwierdził, że na zebraniu wiejskim w ich wsi Sekretarz powiedział, że trzeba podejść do tego tematu znacznie wcześniej. Radny Michał Człapa powiedział, że w roku ubiegłym odbyły się trzy posiedzenia komisji w tym temacie, była nie przyjemna wymiana zdań i w ostateczności stanęło na stawce zaproponowanej na początku. Radny Grzegorz Skabara powiedział, że radnych jest 15, ciężko coś ustalić jak tylko cyt. „garstka” jest za. Sołtys Tadeusz Kaczmarek powiedział, że w ubiegłym roku na sesji swoje spostrzeżenia mogli rolnicy wyrażać dopiero po podjęciu uchwały. Gdyby nawet wyszły jakieś sugestie od osoby przemawiającej, wpadły do ucha radnego, który by może przemyślał, to było już za późno. Radny Daniel Kosicki dodał, że radni wiedzą co podejmują, ponieważ uczestniczą w posiedzeniach komisji, gdzie wszelkie sprawy są omawiane. Osoby przychodzące z zewnątrz na sesję mogą mieć wrażenie, że radni tylko siedzą i podnoszą rękę. Większość spraw jest uzgadniana na posiedzeniach wspólnych komisji. Przewodniczący

Komisji powiedział, że mogą rolnicy wnieść protest, jeżeli chcą. Ale na najbliższej sesji musi być uchwała podjęta. Jeżeli nie to będzie obowiązywała stawka maksymalna. Rolnik pan Wojciechowski stwierdził, że rolnicy muszą i będą płacić, ale prosi żeby na wioskach też się inwestowało, robi się tylko w Kaźmierzu, widać bo to centrum. Przedstawiciel kółek rolniczych powiedział, że jeździ po wielu gminach skupując bydło, tam mają dojazdy do posesji wylane asfaltem. Drogi na naszym terenie są najgorsze w powiecie szamotulskim. Skarbnik wtrącił, że trzeba mieć na uwadze to, że drogi mają kilku administratorów. Jeden z rolników spytał, jaka jest propozycja Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Skarbnik odczytał zebrany opinię z roku bieżącego i z 2011. Opinia jest powielona i nie wynika z niej jednoznacznie, dlaczego opinia jest negatywna, czy stawka jest za niska, czy za wysoka. Radny Daniel Kosicki powiedział, że bez względu na to, czy jest się producentem bydła, czy producentem trzody chlewnej czy ma się tylko i wyłącznie kawałek pola, który się obrabia, to większość z tych osób, która ma produkcję zwierzęcą opiera się na produkcji roślinnej. A właśnie od produkcji roślinnej naliczany jest podatek. Radny uważa, że stosowany jest zły przelicznik, wskaźnik podatku rolnego.

Następnie radni podjęli temat nowych przepisów w gospodarce odpadami. Otóż opłata od osoby ma wynosić 10,00 zł przy ich segregowaniu. Jeżeli ktoś nie będzie segregował, to opłata będzie wyższa. Będzie można odstawiać więcej kubłów, być może nie będzie tyle śmieci w miejscach do tego nie przeznaczonych. Radny Zbigniew Smolarek stwierdził, że jeżeli ktoś jest bałaganiarzem i tak nim pozostanie. Nastąpiła dyskusja pod koniec której Przewodniczący Komisji poprosił rolników by przedstawili swoją propozycję obniżenia ceny skupu żyta. Rolnicy chcieliby podtrzymać obecną stawkę, czyli 55,00 zł. Radny Marek Człapa dodał, że proponował wzrost o tyle, ile wzrosła stawka GUS-owska w stosunku do roku ubiegłego. Rolnicy nie chcieliby przychodzić z tą tematyką na sesję. Stwierdzili, że przedstawili swoje stanowisko Komisji Rolnictwa. Przewodniczący Komisji stwierdził, że radni muszą patrzeć nie tylko na kieszeń rolnika, ale i też budżet Gminy. Radny Smolarek wtrącił, że nie jest to łatwe. Przewodniczący dodał, że na wspólnym posiedzeniu przedstawi propozycję rolników i podziękował za przybycie. Rolnicy raz jeszcze poprosili, by radni nie zapominali o wioskach.

W dalszej kolejności Przewodniczący Komisji poprosił Zastępcę Wójta Marka Jakubowskiego o przedstawienie propozycji budżetu rolnictwa na rok 2013. Pan Jakubowski powiedział, że wydatki rolnictwa opiewają na kwotę 12 028 232,00 zł. Zalicza się do nich:

- 50 000,00 zł – melioracje wodne,
- 11 931 782,00 zł – to infrastruktura wodociągowa i sanitacja wsi,

- 3 000,00 zł – zwalczanie chorób zakaźnych – jest to zakup usług polegających na odbieraniu zwłok padłych zwierząt. Mamy umowę w firmę FARMUTIL. Opłata została na poziomie obecnego roku – powiedział pan Jakubowski,
- 28 450,00 zł – to odpis na Izby Rolnicze – 2% od kwoty wpływów z tytułu podatku rolnego,
- 15 000,00 zł – to wydatki pozostałe, np. dożynki, które są dużo skromniejsze, inaczej byłaby kwota ok. 100 000,00 zł, oraz inne usługi wiążące się z rolnictwem, czyli przycinka drzew, nasadzenia.

Przewodniczący Komisji Michał Człapa spytał, czy radni mają jakieś pytania. Poruszono kwestię adopcji zwierząt. Zastępca Wójta stwierdził, że kwestia ta wymagałaby dużo większej dyscypliny mieszkańców, może przeprowadzenia jakiejś akcji edukacyjnej nasi mieszkańcy byli na taką adopcję gotowi. Za tym musiałaby jednak iść jakaś pomoc finansowa dla tych osób. Może ograniczyłoby to problem bezdomnych i niebezpiecznych zwierząt. Przewodniczący Rady powiedział, że słyszał o jakiejś gminie, która właśnie w taki sposób rozwiązuje problem niebezpiecznych psów, przekazując dotacje dla osób, które się nimi zajmują.

Na tym tematy zostały wyczerpane i zakończono posiedzenie komisji.

Komisja zakończyła się o godz. 18.30.

Obradom przewodniczył:  
Przewodniczący Komisji  
Michał Człapa